



**KRZYSZTOF  
TRACKI**



**Młodość  
Witolda  
Pileckiego**

**KRZYSZTOF TRACKI**

**Młodość  
Witolda  
Pileckiego**

Copyright © by Krzysztof Tracki & Wydawnictwo Sic!,  
Warszawa 2014

Projekt okładki i stron tytułowych  
Jacek Staszewski

Na okładce wykorzystano zdjęcie Witolda Pileckiego, pochodzące  
ze zbiorów Krzysztofa Trackiego

Redakcja i korekta  
Monika Baranowska

Indeks  
Krzysztof Tracki

Wydanie I  
Warszawa 2014

Printed in the EU

ISBN 978-83-61967-72-9



Wydawnictwo Sic!

00-724 Warszawa  
ul. Chełmska 27 lok. 23  
tel./faks: 022 840 07 53  
e-mail: [biuro@wydawnictwo-sic.com.pl](mailto:biuro@wydawnictwo-sic.com.pl)  
[www.wydawnictwo-sic.com.pl](http://www.wydawnictwo-sic.com.pl)

Znajdziesz nas również na:



Uprzejmie informujemy, że tekstów niezamówionych nie odsyłamy i nie przechowujemy.



Plik ePub przygotowała firma eLib.pl  
al. Szucha 8, 00-582 Warszawa  
e-mail: [kontakt@elib.pl](mailto:kontakt@elib.pl)  
[www.eLib.pl](http://www.eLib.pl)

# Młodość Witolda Pileckiego

## Spis treści

Okładka

Karta tytułowa

Karta redakcyjna

Dedykacja

Wykaz skrótów

Zamiast wprowadzenia

    Zamiast wprowadzenia

ROZDZIAŁ I Antenaci spod herbu Leliwa. Tradycje rodzinne  
Witolda

    Dawni Pileccy

    Postawy polityczne antenatów

    Gniazda rodowe Pileckich

    Obrona przed deklasacją

    Bezpośredni antenaci Witolda

    Przyczyny rozproszenia rodziny

    Rodzice Witolda

ROZDZIAŁ II Dzieciństwo i wczesna młodość

    Pierwsze lata w Ołońcu

    Trudne doświadczenia wychowawcze

    Wakacje w Hawryłkowie

    Z Ołońca do Wilna

    Skauting i wybuch wielkiej wojny

    Ostatnie chwile Hawryłkowa

    W drodze do polskich korpusów

    Powrót do Wilna

    Pierwszy bój o Wilno

    Ułan w pułku „Łupaszki”

Nauka w Wilnie, Sukurcze i powrót na front

Na froncie roku 1920

W służbie Litwy Środkowej

ROZDZIAŁ III W odrodzonej Polsce 1921-1939

Na rozdrożu

W Związku Bezpieczeństwa Kraju

Łyntupy i trudy pracy w „Demacie”

Na drodze do stabilizacji życiowej

Wolne chwile w Wilnie

Witold i Kazimiera

Powrót do Sukurcz

Praca nad siłą woli i religijność Witolda

Gospodarz na Sukurczach

Oficer rezerwy II Rzeczypospolitej

Epilog

ANEKS Skurcze /poemat/

Indeks osób

Zdjęcia



*Młodemu pokoleniu Polaków,  
które stworzy wielką Polskę  
dedukuję*

## Wykaz skrótów

|               |   |
|---------------|---|
| <b>AIPN</b>   | Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie  |
| <b>APMO</b>   | Archiwum Państwowe Muzeum w Oświęcimiu  |
| <b>ASS</b>    | Archiwum Sprawiedliwości Ministerstwa Obrony  |
| <b>MON</b>    | Narodowej   |
| <b>BCzart</b> | Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie   |
| <b>CAW</b>    | Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie   |
| <b>DAHW</b>   | Archiwum Państwowe Obwodu Grodzieńskiego<br>w Grodnie (Dziaržauny Archiu Hrodzienskaj Wobłasti)   |
| <b>KKiMN</b>  | Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości  |
| <b>LCVA</b>   | Centralne Państwowe Archiwum Litwy w Wilnie (Lietuvos Centrinis Valstybes Archyvas)               |
| <b>NIAB</b>   | Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi w Grodnie<br>(Nacjonalnyj Istoryczeskij Archiw Bielarusi) |
| <b>PSB</b>    | Polski Słownik Biograficzny   |
| <b>SGKP</b>   | Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych<br>krajów słowiańskich                          |
| <b>SPP</b>    | Studium Polski Podziemnej w Londynie  |



*Gdy usiłujemy się wyzwolić od historii,  
padamy ofiarą historii niezrozumianej (...).  
Tam dopiero zaczyna się możliwość swobodnego spojrzenia,  
gdzie są okopy ludzkiego obozowiska: trzeba całą historię,  
wziąć w pierś własną, by w jej imieniu móc samemu sobie,  
światu –  
rzucić groźne i istotne – po co?*

Stanisław Brzozowski, *Legenda Młodej Polski*

## **Zamiast wprowadzenia**

Chciałem ten wstęp napisać inaczej. Ukazując miejsce, jakie w życiu człowieka może zajmować poświęcenie dla dobra wspólnego. Chciałem ukazać wartość ofiary złożonej za bliźniego, podkreślając, że postawa altruizmu – bez względu na skalę – jest tylko przymiotem ludzi dobrych. Pisząc wszakże o wielkich bohaterach, podnosząc ich zasługi i eksponując wdzięczność, stajemy o krok od paradoksalnej sytuacji, gdy patos zawarty w słowach pochwały uczyni ich bohaterstwo frazesem, bohaterstwu obecną w romantycznych przekazach o śmierci na barykadzie.

Stąd też, jak wierzę, ogromna potrzeba ukazywania obrazu naszych bohaterów w pogłębionym świetle – przez pryzmat rodzinnych tradycji, doświadczeń dzieciństwa, młodzieńczych ideałów i ambicji, które ostatecznie stawały się tworzywem dojrzałego systemu wartości. Czy bohaterstwo dla pokolenia Witolda Pileckiego było wyłącznie aktem odwagi? Czy, jak chciał Stefan Żeromski, to tylko „pogarda śmierci”? Jak dalece postawa taka miała swój pogłębiony wymiar, mieszcząc w sobie szeroko pojęte poszanowanie dla życia zbiorowości (z której losami łączy jedynostkę więź emocjonalna i duchowa)? Jak określić źródła postawy,

nakazującej człowiekowi porzucić nadzieję spokojnego życia, podjąć walkę, a w chwili próby złożyć ofiarę „za miliony”? W imię prawdy? Honoru narodu? Dla przyszłych pokoleń Polaków? Czy podobne pojęcia mają pozostawać wyłącznie w sferze abstrakcji? Czy bohaterowie to zawsze straceńcy?

Pytania te były zasadniczym bodźcem, skłaniającym do pochylenia się nad postacią Witolda Pileckiego – kresowego szlachcica, syna Ziemi Wileńskiej i Lidzkiej, harcerza i oficera Wojska Polskiego, dobrowolnego więźnia obozu w Auschwitz, organizatora tamtejszej konspiracji, potem uczestnika powstania warszawskiego, słowem – Żołnierza Niezłomnego, który złożył swe życie jako ofiara zbrodni sądowej w komunistycznej Polsce. Pragnąłem jednak ukazać Pileckiego przez pryzmat jego młodości, w pełnej świadomości, że przyszły bohater i męczennik nie wyłonił się nagle, niczym Minerwa z głowy Zeusa. Charakter Pileckiego uformowała przeszłość, jego rodziny i jego kraju.

Pragnąc zatem rzeczywiście poznać osobowość „ochotnika do Auschwitz”, nie mogłem odwrócić się od jego życia oraz jego prywatnej historii. Tak jak myśl tę przed ponad stu laty ujmował Stanisław Brzozowski: „Wszystko, co w naszym ja ma kształt określony, co da się ująć – jest wynikiem, rezultatem procesu dokonywanego się poza naszymi plecami. (...) nie ma w psychice tej i nie może być nic, co by nie zostało wytworzone jako przeżycie grup ludzkich, walczących o istnienie w warunkach, których przekształcenia tworzą właśnie tkankę europejskich dziejów. Historia wytworzyła nas: – marzyć o uniezależnieniu się od historii jest to marzyć o samounicestwieniu, o rozplynięciu się w eterze feerii i baśni”<sup>[1]</sup>.

\*

Cel w ten sposób powzięty był tym bardziej intrygujący, że dwa dotychczasowe opracowania monograficzne, poświęcone tej

postaci<sup>[2]</sup>, skupiły się głównie na ukazaniu jej losów w latach wojny, okupacji i w początkach dyktatury komunistycznej. Trzecia pozycja – świetne opracowanie Jacka Pawłowskiego – w przejrzysty sposób przedstawiała życie bohatera, z założenia jednak metodą ikonograficzną<sup>[3]</sup>. Ukazała się także na rynku polskim biografia pt. *Ochotnik: o rotmistrzu Witoldzie Pileckim*, będąca przekładem głośnej już książki Marco Patricellego, pt. *Il volontario*. Zyskała w pełni zasłużoną opinię wartościowej pracy popularyzatorskiej. Niestety nawet piękna narracja nie może przesłonić faktu, że również w dziele Patricellego zabrakło próby pogłębionego spojrzenia w czasy młodości Pileckiego<sup>[4]</sup>.

Piszę to w chwili, gdy postać rotmistrza wydaje się już dobrze znana. W ciągu kilku lat na mapie Polski pojawiło się kilkadziesiąt szkół jego imienia, ulic, skwerów i parków. Przez kraj przetaczają się debaty, wykłady, panele dyskusyjne, spotkania z młodzieżą, wiele zrobił spektakl teatru telewizji, w reżyserii Ryszarda Bugajskiego, pt. *Śmierć Rotmistrza Pileckiego*. Co pewien czas dają się zauważyć wzmianki i artykuły w czasopiśmie. Inicjatywy lokalne spowodowały, że pojawiły się tablice pamiątkowe. Na czoło zdaje się wysuwać Wrocław. Inicjatywa Obywatelska pn. *Tak dla Pileckiego* przyczyniła się tam do zorganizowania *Biegu Rotmistrza Pileckiego*, nadania Jego imienia rondu przy ulicy Granicznej oraz odsłonięcie pomnika na Promenadzie Staromiejskiej (tzw. Obrączka Pileckiego). Również Oświęcim zainicjował akcję *Przypomnijmy o Rotmistrzu* (*Let's reminisce about Witold Pilecki*), która w formie licznych imprez objęła cały rok 2010. Każdego roku 13 maja w Sosnowcu odbywa się marsz ku czci Pileckiego. Wszystko to powoduje, że możemy już mówić o fali inicjatyw lokalnych. Nie inaczej w skali ogólnopolskiej. Tu ogromną rolę w popularyzacji bohatera odegrał Instytut Pamięci Narodowej. Rok 2008 (sześćdziesięciolecie męczeństwa) został uznany przez polski parlament *Rokiem Witolda Pileckiego*. Konferencje

i wystawy dotarły do gmachu Parlamentu Europejskiego. W lipcu 2011 roku wystawa o rotmistrzu zagościła w Mińsku Białoruskim.

\*

Część zadań, przed którymi stanąłem, znalazła wynik w analizie pamiętników i wspomnień, także istniejących już opracowań naukowych. Szczególne miejsce musiał zająć pamiętnik siostry Witolda, Marii: *Dzieje rodu Pileckich*. Cenne jednak okazały się także kwerendy w archiwach Wilna, Warszawy, Oświęcimia i Grodna. Dogodną podstawą dalszych poszukiwań było sto jedenaście listów Witolda, kierowanych do jego miłości z lat dwudziestych – Kazimierzy Daczówny. Zbiór ten odnalazł Ryśard Maceikianec w Nowych Świącianach pod Wilnem.

Wieloletniemu redaktorowi naczelnemu wileńskiego pisma Polaków „Nasz Czas” – a obecnie redaktorowi portalu *pogon.lt* – winien jestem wyrazy wdzięczności tym większej, że wynikającej z wieloletniej współpracy, okazanego zaufania, pomocy i zachęty do pracy.

Na swojej drodze spotkałem ludzi, wykazujących zainteresowanie moim projektem. W szczególny sposób pragnę wymienić Przemysława Miśkiewicza, prezesa katowickiego Stowarzyszenia Pokolenie, wspierającego od początku moją pracę.

Osobne podziękowania kieruję do Narodowego Centrum Kultury, którego fundusze wspomogły moje poszukiwania archiwalne oraz proces tworzenia książki.

Krzysztof Tracki  
Mikołów

---

[1] S. Brzozowski, *Nasze „ja” i historia*, w: idem, *Legenda Młodej Polski*, Lwów 1910, s. 8-9.

[2] W.J. Wysocki, A. Cyra, *Rotmistrz Pilecki*, Warszawa 1994; A. Cyra, *Ochotnik do Auschwitz. Witold Pilecki (1901-1948)*, Oświęcim 2000.

[3] J. Pawłowski, *Rotmistrz Witold Pilecki 1901-1948*, Warszawa 2008.

[4] M. Patricelli, *Il Volontario*, Roma-Bari 2010; idem, *Ochotnik: o rotmistrzu Witoldzie Pileckim*, przeł. K. Żaboklicki, Warszawa 2011.

*Ja nasze jest zawsze wynikiem, produktem:  
wytwarza się ono poza naszymi plecami,  
wytworzone zostało w przeważnej części  
przed naszym na świat przyjściem.*

Stanisław Brzozowski, *Legenda Młodej Polski*

## ROZDZIAŁ PIERWSZY

# **Antenaci spod herbu Leliwa. Tradycje rodzinne Witolda**

### **Dawni Pileccy**

Pamięć rodowa Witolda Pileckiego nie sięgała daleko w przeszłość. W rodzinnych wspomnieniach dominowały głównie odniesienia do powstania styczniowego, które wstrząsnęło jego przodkami zarówno po kądzieli, jak i po mieczu. Obecne ciągle w pamięci ojca i w żarliwych opowiadaniach matki, rozpałało od dzieciństwa duszę dorastającego chłopca, kształtowało świat jego pragnień i emocji. Nie oznacza to jednak, iż korzenie rodu osadzone były w dziewiętnastym stuleciu. Pewnym jest, że rodzina Pileckich była

już w owym czasie na Ziemi Lidzkiej jedną z dawna zasiedziały, wielokrotnie dotąd odgrywających sporą rolę w dziejach Polski i Litwy, począwszy od schyłku średniowiecza.

Co najmniej od piętnastego wieku Pileccy nosili herb Leliwa (zgodnie ze słowami Jana Długosza, był to „łukowaty księżyc z gwiazdą po środku w polu błękitnym”). Polski kronikarz początki herbu wiązał z panami na Granowie (w Wielkopolsce), rodem, który miał przybyć z Nadrenii do Polski jeszcze w czasach Władysława Hermana. Długosz dodawał: „mężowie w nim [w rodzie – K.T.] przezorni i przemyślni, oddani sprawom publicznym i własnym (...)”[5].

Do tego herbu i dawnego rodu należała gałąź Witolda Pileckiego. W dwudziestym stuleciu rodzina jednak nie eksponowała nadto tego faktu. Skromnym świadectwem przynależności do Leliwy stało się zamieszczenie herbu na tytułowej stronie pamiętnika rodu, spisane go przez siostrę Witolda, Marię. Także pośród przedmiotów osobistych Pileckiego zachowała się niewielka pieczęć z wyobrażeniem staropolskiego herbu.

Autorzy późniejszych herbarzy początków rodu Pileckich dopatrywali się w piętnastym stuleciu. Wiazać je należy z panami na Pilicy (Pilczy, w zachodniej Małopolsce), wywodzącymi się z rodu Granowskich. Jeden z nich, Jan Granowski, syn Wincentego herbu Leliwa, przyjął nazwisko Pilecki po matce Elżbiecie, córce Jadwigi herbu Topór z Pilicy, która w późnym wieku poślubiła króla Władysława Jagiełłę. Jej staraniem przypisywano przyznanie Pileckim tytułu baronów (hrabiów) Cesarstwa Rzymskiego (używali go od 1446 r.). Pileccy znani byli jako włodarze znacznego zamku w Łańcucie oraz dóbr w Tyczynie i Bychawie. Byli widocznymi w ówczesnym życiu politycznym Korony Królestwa Polskiego. Jan Pilecki (Granowski) w 1440 roku pozostawał starostą krakowskim (i panem na Ogrodzieńcu), a jego imiennik – wojewodą ruskim. Stanisław był (ok. 1480 r.) podkomorzym przemyskim. Zaufaniem króla Zygmunta Starego cieszył się

Mikołaj, dzierżący godność dworzanina królewskiego oraz wojewody bełzkiego (od 1511 r.)<sup>[6]</sup>. Jednak od końca szesnastego stulecia linia Pileckich z Małopolski zaliczała się już do warstwy szlachty drobnej, związanej z dworami magnatów. Jednego z tej linii spotykamy jeszcze w drugiej połowie osiemnastego wieku jako zarządcę dóbr starostwa lipnickiego (w województwie sandomierskim), będących w posiadaniu sekretarza koronnego, Fryderyka Józefa Moszyńskiego<sup>[7]</sup>.

O dawnym znaczeniu rodu Pileckich może na swój sposób świadczyć zapis w głośnym dziele Waleriana Trepki pt. *Liber Chamorum*. Autor podnosił przypadek podszywania się pod to nazwisko nie-szlachty: „Pilecki – pisze Trepka – nazwał się Stanisław, chłopski syn, od Pilce kędyś rodzic jest. Przybrał sobie tytuł Pileckich domu Toporów, który zszedł comitum de Pilca, a innych tego przezwiska nie było, ale ten zjawił się. Trzymał od r. 1627 arendę Znamierowice u Czchowa (...). Miał się to nazwać Płęcki od zagrodniczki matki, co we dworze plewła”. Według Trepki nie szlachta tego nazwiska była również w posiadaniu jakichś majątków na Wołyniu<sup>[8]</sup>. Nie należy jednak uwzględniać tych faktów w genealogii prawdziwych Pileckich.

Zapewne już u schyłku szesnastego stulecia potomkowie Pileckich herbu Leliwa osiedlili się w okolicach Lidy, znajdując się pośród fali osadnictwa, płynącego z Mazowsza, Podlasia i Małopolski. Jak notował Henryk Łowmiański, największa część polskich kolonistów zasiedlała wówczas „pustkę międzyplemienną, rozłożoną wzdłuż Niemna i Berezyny”, obszar gdzie u schyłku wieków średnich rozciągała się ogromna ściana puszczy, sięgająca 12 mil szerokości<sup>[9]</sup>. W taki sposób na Ziemi Lidzkiej przewagę zdobywała ludność słowiańska, wypierająca obecne tu wcześniej nieliczne skupiska litewskie.

Proces napływu koroniarzy na Litwę (widoczny zresztą od czternastego wieku na obszarach litewskiego Podlasia) dodatkowo ułatwił i znacznie spotęgował doniosły akt unii lubelskiej



(polsko-litewskiej unii realnej z 1569 r.), gwarantujący – jak głosił – nienaruszalność „praw Polaków do nabywania i władania na Litwie majątkami”<sup>[10]</sup>. Pileccy znaleźli się pośród ówczesnej grupy osadników, z pewnością znaczącej i niemałej, choć – co dziś jest rzeczą zrozumiałą – „liczbę ich trudno określić”<sup>[11]</sup>.

W tym samym czasie, acz tylko epizodycznie, Pileccy zaznaczali swoją obecność w życiu politycznym Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wiadomo, że jeszcze w 1569 roku Jan Pilecki sygnował akt unii lubelskiej ze strony Królestwa Polskiego. Adama – posła z litewskiego powiatu trockiego – spotykamy w 1648 roku pośród elektorów Jana Kazimierza<sup>[12]</sup>. Bezpośredni antenat Witolda Pileckiego, pochodzący spod Lidy Stefan Pilecki, głosował w 1674 roku jako poseł województwa nowogródzkiego za wyborem Jana Sobieskiego<sup>[13]</sup>.

Wszystko jednak wskazuje na to, że w siedemnastym stuleciu przedstawiciele rodu – jak cała drobna szlachta kresowa – nie byli już uczestnikami wielkiej polityki w państwie dotkniętym kryzysem, od dawna rządzonym przez wpływowe koterie rodów magnackich. Nie można wykluczyć, że podobnie jak znacząca część szlachty średniej oraz szaraczkowej, częściej Pileccy stanowili zaplecze dla ówczesnych kadr wojskowych, szczególnie zaś dla cięższej piechoty litewskiej, składającej się w niemałym stopniu z ziemiańskiego zaścianka<sup>[14]</sup>.

Czy zatem przodkowie Witolda po mieczu parali się głównie wojaczką? Czy głównym ich zajęciem była służba wojskowa? Trudno zgadnąć. Faktem jest, że Pileccy spod Lidy nie byli w grupie najbogatszych rodów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Stopniowo wchodzili w posiadanie kolejnych wsi i dymów. Dobra rodziny rozciągały się w lesistych terenach Lidy, Ejszyszek i Żyrmun. W okresie przypadającym na upadek Rzeczypospolitej status majątkowy sytuował Pileckich w kręgu drobnego ziemiaństwa kresowego.

## Postawy polityczne antenatów

A nie było to bez znaczenia dla zapatrywań ideowych, przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Jak w dziesiątkach podobnych zaścianków Wielkiego Księstwa Litewskiego żywa musiała być tutaj niechęć wobec magnaterii, która tylko w okresie sejmików ziemskich fraternizowała się z „panami bracią”. Przepaść dzieląca obie te grupy była na co dzień o wiele większa aniżeli relacje, jakie łączyły szlachtę-szaraków z okolicznym włościańskim ludem. Z tej też przyczyny wyraźny był dystans drobnego ziemiaństwa wobec zawilych koncepcji ugody z zaborcą, głoszonych przez arystokrację (występującą – wbrew dążeniom polskich zaścianków – przeciwko zbrojnym walkom o niepodległość). Rzesze szlachty zagrodowej nie podzielały na ogół lęku bogatego ziemiaństwa przed niepodległościową rewolucją, która – dodajmy – na tzw. ziemiach zabranych musiała, wraz ze zniesieniem pańszczyzny, doprowadzić do gruntownej przemiany w stosunkach społecznych i narodowościowych. Uwłaszczenie chłopów było dla tej warstwy nierozłączną częścią programu niepodległościowego, tym ważniejszym i tym bardziej oczywistym, że umacnianym częstą praktyką mieszanych małżeństw szlachecko-włościańskich<sup>[15]</sup>. Inaczej niż w odczuciu bogatej arystokracji kresowej. Jednak to, co w rozumieniu elity ziemiańskiej zapowiadało kres dominacji szlachty – i polskości – na obszarach litewsko-ruskich (tamtejsi włościanie zaliczali się bowiem przeważnie do żywiołów niepolskich), dla zagrodowej szlachty pozostawało przede wszystkim szansą na zmianę swojego położenia oraz zwiększenie siły ruchu niepodległościowego (m.in. przez pozyskanie dla sprawy polskiej mas miejscowych chłopów). Mniejsze były tu lęki i uprzedzenia względem żywiołów włościańskich. Większe nadzieje związane z ich pozyskaniem. Nic więc dziwnego, że ogół średniej i ubogiej szlachty kresowej chłodno lub wrogo odnosił się do zachowawczych hasel ugody z Rosją.

Z entuzjazmem zaś witał zapowiedź gruntownej przebudowy stosunków społecznych w imię odbudowy wolnej Polski.

Odrębną sprawą pozostaje fakt, że popularność hasła niepodległościowych w tej warstwie wzrastał rosyjski terror, spadający najsilniej na drobne ziemiaństwo razem z upadkiem kolejnych insurekcji. Toteż szlachta szaraczkowa – jak pisała Halina Chamerska – pozostawała „niezmiernie podatna na antycarską agitację; wychodźcy z niej stanowili poważną część uczestników wszystkich spisków niepodległościowych i powstań”<sup>[16]</sup>. Cech patriotycznych i niepodległościowych tej warstwie nie odmawiali badacze przeszłości, wśród nich Tadeusz Korzon, wskazujący, że mimo wszelkich dziejowych przeciwności szlachta zaściankowa zachowała w głębi serca „iskrę miłości ojczyzny i gotowość do poświęceń”<sup>[17]</sup>.

Postawa taka w jeszcze większym stopniu przykuwała jednak uwagę zaborcy. W rezultacie nasilała represje. Element o jednoznacznym zabarwieniu niepodległościowym widział w niej car Mikołaj I, który ukazem z 21 marca 1831 roku groził sądem doraźnym każdemu szlachcicowi, ujętemu z bronią w rękę, bez względu na majątek. Również pod ręką kata Litwy, Michaiła Murawiewa – znanego Polakom jako *Wieszatiel* – śmierć znalazła niemała rzesza drobnej szlachty zaściankowej. Pozostała część społeczności szlacheckiej, już po upadku powstania listopadowego, została poddana polityce rusyfikacji życia publicznego na Litwie, co w praktyce zmierzało wprost do „likwidacji polskich korzeni” w prawie, administracji i w oświacie. Już w 1832 roku zlikwidowano Uniwersytet Wileński. Osiem lat później zniesiono oficjalnie obowiązujący dotąd III Statut Litewski. Terror ten jednak spotęgował tylko solidarność szlacheckiego zaścianka. Koło niemocy w relacjach obustronnych – pomiędzy caratem a drobną szlachtą – zostało definitywnie zamknięte.

Ziemiańska prowincja przyjęła na siebie również ważną funkcję kulturową. W konsekwencji, a wbrew nadziejom Petersburga,

dwory ziemiańskie „jako ośrodki kultury, wciąż były w stanie neutralizować wpływ zruszczonych oficjałów na życie szlacheckie” (E. Aleksandravičius). Kariera w szeregach administracji rosyjskiej nie była tu czymś pożądanym. Polski ziemianin w zachodnich guberniach wyżej cenił sobie funkcje i godności w instytucjach szlacheckiego samorządu, dając w ten sposób jednoznaczny dowód swej przynależności, społecznej i narodowej<sup>[18]</sup>.

Polityka rosyjska wobec tych żywiołów pozbawiała je zatem jakichkolwiek złudzeń co do szans ich egzystencji pod obcym systemem władzy. Nie mając wielkiego wyboru, szlachta „nadzieje polepszenia bytu wiązała ze zmianami politycznymi”, które wymagały – w jej przekonaniu – heroizmu i poświęcenia dla sprawy<sup>[19]</sup>. Tak umacniał się stereotyp polskiego ziemianina – patrioty, który w swym stosunku do realiów zaborczych wykazywał demonstracyjny sprzeciw, indywidualizm oraz – co podkreślał Józef Siemieński – zakorzenie w tradycjach Rzeczypospolitej „ukochanie swobód osobistych, prawnych i społecznych, a niechęć do przymusu (...) opozycjonizm i nonkonformizm”<sup>[20]</sup>. Ten wizerunek przechowała także nasza literatura romantyczna, widząc właśnie w szlachcie zaściankowej głównego „strażnika cnót staropolskich” oraz „szermierza sprawy narodowej”<sup>[21]</sup>.

Uwzględnijmy obraz szlacheckiej codzienności pod twardą ręką rosyjską. Z tej perspektywy staje się zrozumiałe, że bezpośredni przodkowie Witolda Pileckiego – podobnie jak ogół polskich „panów-braci” – byli z pewnością mocno osadzeni w klimacie i tradycjach swej warstwy. Warstwa ta, silnie nacechowana patriotyzmem, była zresztą pokaźnie reprezentowana. Według szacunków Czesława Malewskiego, tylko na obszarze rodzimego Pileckim powiatu ludzkiego liczyła ponad 900 nazwisk. Jeszcze w połowie dziewiętnastego wieku jej populację określano tutaj na blisko dziesięć tysięcy osób!<sup>[22]</sup> Drobną szlachta należała tu do najliczniejszych na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa

Litewskiego, a zarazem do najbardziej zaangażowanych patriotycznie<sup>[23]</sup>.

\*

Świadectwa o udziale Pileckich w zrywach powstańczych, poprzedzających insurekcję styczniową, są jednak nader skąpe. Nie przechowały się żadne dane o ich udziale w walkach konfederacji barskiej (1768-1772). Niczego pewnego nie da się powiedzieć o uczestnictwie w insurekcjach: kościuszkowskiej i listopadowej. Jakkolwiek trudno wątpić, że patriotyczna bezkompromisowość – objawiona z taką mocą w następnych pokoleniach – pchała przedstawicieli tej rodziny wielokrotnie do walki o niepodległość. Bronisław Narbutt z naciskiem podkreślał przymioty ziemiaństwa ludzkiego. W jego barwnym opisie szlachta tamtejsza, na co dzień „ochocza do korda i skłonna do pieniactwa i kieliszka, również ochocza była i do bronienia granic Rzeczypospolitej od najścia wrogów, a w konfederacji barskiej, w powstaniu kościuszkowskim i w późniejszych z wrogiem zapasach ujarzmionego Narodu niosła swe życie i mienie Krajowi w ofierze”. Cechowała ją „pobożność, gościnność i gotowość poświęcenia się dla dobra Ojczyzny i braci rodaków”<sup>[24]</sup>. Postawę taką potwierdzają wspomnienia. Wszakże w odniesieniu do drobnej szlachty kresowej Gabriela Puzynina odnotowała (pod rokiem 1831), że „w każdym dworze zbierano włościan namawiając ich do powstania. W kuchniach kuły się piki, w salonach robiły się szarpie i nie drzemano nigdzie”<sup>[25]</sup>. Nastrój ten zapewne nie ominął rodziny Pileckich. Latem 1831 roku, w okresie klęsk powstania listopadowego, jej dobra znalazły się dokładnie na trasie pochodu oddziałów gen. Dezyderego Chłapowskiego, ciągnącego tędy w stronę Wilna<sup>[26]</sup>. Zwycięska potyczka z garnizonem rosyjskim, stoczona w tej okolicy przez generała, nie spowodowała jednak wystąpienia ludności. Powiat ostatecznie nie chwycił za broń. Być może z powodu epidemii

cholery, która postępowała w ślad za Rosjanami, poważnie wstrząsając Ziemią Lidzką<sup>[27]</sup>.

Wyrazistszy obraz dziejów rodu rysuje się dopiero dla połowy dziewiętnastego stulecia. Powtarzane cyklicznie spisy szlachty gubernialnej, zachowane księgi parafialne, a także pamiętnik, pozostawiony przez siostrę Witolda – Marię, pozwalają dziś na pełniejsze odtworzenie losów gałęzi tego rodu.

## Gniazda rodowe Pileckich

Majątki przodków przyszłego rotmistrza (tj. jego antenatów po mieczu) rozciągały się w malowniczym krajobrazie Ziemi Lidzkiej i Wileńskiej, pośród łąk, pagórków, rzek i rozległych moczarów, typowych dla obrazu tych stron. W licznych pustkach, powstałych przed wiekami po wytrzebieniu lasów, stały szlacheckie zaścianki, czasem większe majątki, w których z dawna ogniskowało się polskie życie kresowe<sup>[28]</sup>.

Jednym z nich była Starojelnia w pobliżu Nowogródka, majątek rozłożony nad Jatrą (dopływem Mołczadzi), do którego należało miasteczko (z kościołem pw. Świętej Trójcy, fundowanym w 1650 r.), kilka wsi oraz znaczący pas lasów w postaci boru sosnowego, ciągnącego się aż po granice Lidy. W dalekiej przeszłości stanowiły one trzon okazałej własności Pileckich, przydając im niemało splendoru i znaczenia wśród rodzimej szlachty. Klucz skupiony wokół dóbr w Starojelni położony był na żyznej ziemi: „grunta urodzajne – pisał Aleksander Jelski – szczerkowo gliniaste, łąki dobre”. W pamięci rodowej następnych pokoleń zachowało się tylko ogólne wspomnienie o znacznej rozległości tych dóbr, jak i o fakcie, że przeszły one w „inne ręce”. Pileckim nie dane było utrzymać majątku po klęsce powstania styczniowego.

W istocie los dóbr w Starojelni został przesądzony w 1865 roku. Władze rosyjskie konfiskowały majątki (w oparciu o ukaz Aleksandra II z 10 grudnia 1865 r.) w odpowiedzi na szlachecką *miatieżność* (tj. udział w insurekcji styczniowej) oraz demonstracyjną postawę patriotyczną. Celem było uderzenie w podstawy gospodarczej odrębności polskiego ziemiaństwa oraz przekazanie zabieranych majątków w ręce rosyjskich dworów. I tak też część majątności Pileckich oddano wprost administracji rosyjskiej. Ostatecznie, w 1873 roku, Starojelnia weszła w posiadanie Izwickowa, przedstawiciela miejscowej biurokracji. Przymusem wyprzedazy objęto również bogaty folwark Łowczyłowice (z kluczem wsi włościańskich i pasem lasów, położonych wokół Sukurcz). Cios dla rodziny był tym bardziej dotkliwy, że w tym pokoleniu jeszcze pamiętano, iż dotyczył wsi niegdyś królewskiej, przekazanej Pileckim przez Stefana Batorego. Świadomie zatem oddawano wieś niespiesznie, choć „za tanie pieniądze”. Podkreślmy, że podczas sprzedaży kierowano się względami narodowymi. Pomimo pośpiechu i ówczesnej tendencji do oddawania dóbr żywiłom obcym (Żydom lub Rosjanom), majątek przekazano w ręce Polaka, niejakiego Piotra Stachowicza<sup>[29]</sup>.

Żywe wspomnienie o utracie Starojelni przechowała dla potomnych Józefa Mińska, „panna służąca” i ochmistrzyńi dworu Józefa Pileckiego, późniejsza wychowawczyni Witolda. Wiedzę swoją opierała jednak wyłącznie na „mglistych wiadomościach” z okresu, gdy przyszło jej przybyć z rodzinnej Iszczołny do Sukurcz (w latach siedemdziesiątych). Stąd też następstwem utraty majątku stała się głównie gorycz, pozostawiona w kolejnych pokoleniach. Takie nastroje wyrażał także młody Witold Pilecki, pisząc w poemacie o stracie dóbr, co to za sprawą Moskali „przeszły na stałe do rządu ruskiego po wieczne już czasy”. Pewnym jest, że konfiskata Starojelni była dotkliwym ciosem dla rodziny, znacząco wpływając na dalsze losy potomków Józefa Pileckiego<sup>[30]</sup>.

W dziewiętnastym stuleciu trwały jednak inne gniazda rodowe Pileckich. Jeszcze w początkach wieku przedstawiciele rodziny, pieczętujący się herbem Leliwa (w odróżnieniu od Pileckich herbu Łabędź, zamieszkujących w Wilnie), posiadali majątki w parafiach lidzkiej, żyrmuńskiej i nackiej, czyli po „ruskiej stronie” Wilii. *Rodowód szlachecki Pileckich* z 1832 roku wymieniał dwór Hołodziszki /Hołodziki/, w parafii nackiej, z kluczem wsi: Hołodziszki i Pujsze w najbliższej okolicy Ejszyszek (klucz znajdował się w posiadaniu Pileckich co najmniej od 1782 r.). Do bezpośrednich antenatów Witolda należały majątki (klucze wsi) na terenie parafii żyrmuńskiej: Orzeliszki (z wsiami Ożeliszki, Mnichy i Noniszki) oraz Piatkowszczyzna (z wsiami Piatkowszczyzna, Urbiele i Jaświły), zaliczane do klucza Starojelni. Ze wspomnień Witolda Pileckiego wynikało, że Piatkowszczyzna była także jedną z wsi sprzedanych – stanowczo pod naciskiem rosyjskim – po upadku powstania styczniowego. W jej posiadanie weszła rodzina najbliższych sąsiadów – Laskowiczów<sup>[31]</sup>.

Nie były to jednak wszystkie miejscowości, pozostające w rękach Pileckich. Należy przypuszczać, że w linii nackiej byli oni w tym czasie w posiadaniu jakiejś formy niewielkiej własności na terenie dóbr pod Raduniem: w Szawrach oraz w Nowych Tatarach (gdzie odpowiednio urodzili się: Tomasz – 28 lipca 1815 r. i Anna – 29 maja 1817 r. oraz Aleksander Pilecki – 15 czerwca 1826 r.)<sup>[32]</sup>.

Istotnym nabytkiem dla Pileckich ze Starojelni stała się posiadłość w Sukurczach, oddalona od Lidy o niespełna osiem kilometrów (7 wiorst). Już po dotkliwym okrojeniu dóbr w okresie powstania styczniowego, w skład klucza sukurczowskiego wchodziły wsie: Domejki, Ropejki, Chrule i Kozicze. Całość obejmowała 1523 morgi, gdzie żyło 116 „dusz męskich” oraz 121 „żeńskich”<sup>[33]</sup>. Dobra te zostały wniesione w posagu (do małżeństwa z Adamem Pileckim) przez Marię Domeykównę, kobietę zącną i dobrze wykształconą, wywodzącą się „z szlacheckiej i znanej z poczciwości rodziny”. Mogła się szczycić ta „córka możnych ziemian”



pochodzeniem z litewskich Dowszprungów<sup>[34]</sup>. Nic też dziwnego, że tradycje Domeyków stały się jedną z ważniejszych wartości, podnoszoną w przyszłości przez rodzinę Pileckich. Z tą świadomością Witold pisał o wielkiej przeszłości Sukurcz: „Stary dom rozległy – miał swój własny zapach. Nasiąkł nim przez długie cztery wieki (...)”. Niegdyś był terenem „zjazdów, sejmików powiatu, były tu przemowy i huczne zabawy (...)”.

Ze wspomnień babki i opowiadań matki przejął Witold znajomość legendy o dawnych wiekach Sukurcz. Mówiła ona, że gdy „Jagiello ponoć spotkał się z Jadwigą *dziesięć strzelań z łuku* – w Ostrowiu nad Dzitwą, mając tam za ciasno, we dworze i w stajniach, ciągnięto do Sukurcz na huczną biesiadę”<sup>[35]</sup>. Dodajmy, że rzecz ta mogła mieć miejsce najpewniej w 1392 roku, gdy Jagiello przybył w te strony dla podpisania ugody z Witoldem Kiejstutowiczem, i zakończenia sporu o miejsce Litwy w unii politycznej z Polską.

Pewnym jest zatem, że przeszłość, zaklęta w malowniczych dobach sukurczowskich, silnie wpłynęła na zapatrywania Witolda, osadzone w rodzinnej tradycji.

*Ciąg dalszy w wersji pełnej*

## **Obrona przed deklasacją**

*Dostępne w wersji pełnej*

## **Bezpośredni antenaci Witolda**

*Dostępne w wersji pełnej*

## Przyczyny rozproszenia rodziny

*Dostępne w wersji pełnej*

## Rodzice Witolda

*Dostępne w wersji pełnej*

[5] Za Janem Długoszem herb Leliwa charakteryzował Samuel Orgelbrand: „herb polski jako godło mający półksiężyc złotymi rogami do góry, otaczający gwiazdę sześcioramienną; pole tarczy błękitne, w szczycie hełmu ogon pawi, na którym powtórzono to samo godło”. Zob. S. Orgelbrand, *Encyklopedia Powszechna*, t. VII, Warszawa 1884, s. 125; por. A. Cyra, *Ochotnik...*, s. 19.

[6] K. Niesiecki, *Korona Polska*, t. III, s. 600; J. Ciechanowicz, *Rody Wielkiego Księstwa Litewskiego*, t. IV, Rzeszów 2001, s. 345-346; *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej*, XII-XVIII wiek, t. III, Warszawa 1987, s. 377. O dalszym antenacie tychże Pileckich wspomina Jan Długosz, eksponując (pod rokiem 1349) postać Ottona z Pilczy, wojewody i starosty sandomierskiego, współpracownika Kazimierza Wielkiego.

[7] Ł. Kądziała, *Między zdradą a służbą Rzeczypospolitej. Fryderyk Moszyński w latach 1792-1793*, Warszawa 1993, s. 19.

[8] W.N. Trepka, *Liber generationis plebeorum („Liber Chamorum”)*, cz. I, red. W. Dworzaczek, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963, s. 404.

[9] H. Łowmiański, *Rys historyczny województwa nowogródzkiego w jego dzisiejszych granicach (do r. 1795)*, Wilno 1935, s. 35-39.

[10] *Akta unji Polski z Litwą 1385-1791*, wyd. S. Kutrzeba i W. Semkowicz, Kraków 1932.

[11] H. Łowmiański, *Rys historyczny województwa nowogródzkiego...*, s. 37. Wiele spośród rodzin osadniczych wymienił kronikarz Albert Wijuk Kojałowicz. Zob. idem, *Historia Lithuania...*, Antverpiae 1669.

[12] *Volumina legum*, cz. II, Petersburg 1860, s. 88; ibidem, t. IV, s. 99 i 102.

[13] *Elektorów poczet którzy niegdyś głosowali na elektów Jana Kazimierza roku 1648, Jana III roku 1674, Augusta II roku 1697 i Stanisława Augusta roku 1764 najjaśniejszych królów polskich, wielkich książąt litewskich itd.*, ułożył i wyd. Oswald Zaprzaniec z Siemuszowej Pietruski, Lwów 1845, s. 270.

[14] J. Wojtasik, *Drobna szlachta podlaska w wojsku Rzeczypospolitej i w powstaniach narodowych (XVII-XIX w.)*, w: *Drobna szlachta podlaska w XVI-XIX wieku*, pod red. S.K. Kuczyńskiego, Białystok 1991, s. 29.

[15] Jednym z wielu typowych przykładów takiego chłopsko-szlacheckiego „mezaliansu” było małżeństwo rodziców bohatera powstania styczniowego na Litwie, Ludwika Narbutta – Teodora i Katarzyny z Sadowskich. Matka Ludwika była córką weterana powstania kościuszkowskiego, ubogiego chłopca z Butrymanć. Wskutek małżeństwa, „rodem szlachcianka, ale pracą i obyczajem z ludem zespolona”. Zob. W. Karbowski, *Ludwik Narbutt*, Grodno 1935, s. 34.

[16] H. Chamerska, *Drobna szlachta w Królestwie Polskim (1832-1864)*, Warszawa 1974, s. 128.

[17] T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764-1794)*, t. I, Warszawa 1897, s. 272.

[18] E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Pod władzą carów. Litwa w XIX wieku*, przeł. B. Kalęba, Kraków 2003, s. 84 i 225.

[19] Ibidem, s. 128; M. Biernacka, *Wsie drobnoszlacheckie na Mazowszu i Podlasiu. Tradycje historyczne a współczesne przemiany*, Warszawa 1966, s. 98-99; S. Chankowski, *Powstanie styczniowe w Augustowskim*, Warszawa 1972, s. 58 i in.

[20] J. Siemieński, *Ustrój Rzeczypospolitej Polskiej. Wykład syntetyczny*, Lwów 1922, s. 52.

[21] J. Tazbir, *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit – upadek – relikty*, Warszawa 1979, s. 75.

[22] Cz. Malewski, *Rody szlacheckie w powiecie lidzkim na Litwie w XIX wieku*, Wilno 2002; idem, *Rody szlacheckie na Litwie w XIX wieku. Powiat lidzki*, Wilno 2005, s. 57. Warto dodać, że na całym obszarze tzw. ziem zabranych, tj. w guberniach zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego (szczególnie na Podlasiu, Wileńszczyźnie i Polesiu) wysoka populacja drobnego ziemiaństwa była pokłosiem „nadprodukcji szlachty”, tzn. wyżu demograficznego, obecnego w tej warstwie od połowy XVIII stulecia. Zob. J. Wojtasik, *Drobna szlachta podlaska w wojsku Rzeczypospolitej i w powstaniach narodowych (XVII-XIX w.)*, w: *Drobna szlachta podlaska w XVI-XIX wieku*, s. 29.

[23] Od szesnastego wieku Ziemia Lidzka wykazywała się najwyższą liczbą rycerstwa. Na popis wojska, zarządzony przez Zygmunta Augusta w 1567 r., dała 800 koni, czyli ponad 110 więcej niż powiat oszmiański (większy od lidzkiego ponad trzykrotnie). Lustracja dóbr z 1790 r. wykazała tu 428 dworów i 1411 dymów drobnoszlacheckich. Zob. H. Łowmiański, *Rys historyczny województwa nowogródzkiego...*, s. 40-42.

[24] *Pamiętnik Mirona Bronisława Narbutta. Lida i powiat lidzki z przed stu laty*, „Ziemia Lidzka”, czerwiec-sierpień 1997, nr 26-27.

[25] G. Puzynina, *W Wilnie i w dworach litewskich: pamiętnik z lat 1815-1843*, Kraków 1990, s. 144-147.

[26] H. Mościcki, *Powstanie 1831 roku na Litwie. Wspomnienia uczestników*, Wilno 1931, s. 8; S. Rabinowiczówna, *Wilno w postaniu roku 1830/31*, Wilno 1932, s. 121.

[27] Wskazują na to metryki pogrzebowe z okresu maj-sierpień 1831 r. z parafii dekanatu raduńskiego. Zob. Cz. Malewski, *Rody szlacheckie na Litwie*, s. 24.

[28] Według Bronisława Narbutta, kronikarza tych ziem (zm. w 1883 r.), Lida, spod której wywodził się trzon Pileckich, zawdzięczała swą nazwę litewskiemu słowu, oznaczającemu trzebież, czyli teren po wycięciu lasów, gęstych w tych okolicach. Zob. *Pamiętnik Mirona Bronisława Narbutta. Lida i powiat...*; W. Abramowicz, *Strony nowogródzkie. Szkice krajoznawcze*, Lida 1938, s. 84-87.

[29] Zob. *Starojelnia*, w: SGKP, t. XI, s. 256-257; *Sukurcze*, w: SGKP, t. XI, s. 560-561; *Łowczyłowicze*, w: SGKP, t. V, s. 752; Cz. Malewski, *Rody szlacheckie na Litwie*, s. 11 i 198; idem, *Rody szlacheckie w powiecie lidzkim*, s. 98; W. Schmidt, *Geneza prywatnej rosyjskiej własności ziemskiej w b. guberniach wileńskiej, grodzieńskiej i mińskiej (1793-1875)*, Warszawa 1923, s. 76.

[30] *Rodowód szlachecki Pileckich* 1832 roku nie wspomina o Starojelni (zob. przyp. 23); M. Pilecka, *Dzieje rodu Pileckich /Saga/*, Poznań 1983 (maszynopis), s. 1 i 9-10; W. Pilecki, *Sukurcze*.

[31] Hołodziszki i Pujsze należały do gałęzi nackiej Pileckich, których możliwym przedstawicielem był Ignacy, syn Tymoteusza. Zob. *Rodowód szlachecki Pileckich Herb Leliwa. Rok 1832*, LCVA, Zespół 391, inw. 5, vol. 511; Cz. Malewski, *Rody szlacheckie w powiecie lidzkim*, s. 98; W. Pilecki, *Wierszowany opis majątku i dworu w Sukurczach koło Lidy* (poemat, maszynopis, APMO, Zespół Materiały, t. 223c, k. 40; SGKP, t. VIII, s. 60; t. IX, s. 278).

[32] *Chrzestne metryki od roku 1810-1820*, NIAB w Grodnie, Fond 917, 1, k. 44, 60; *Chrzestne metryki od roku 1820-1827*, NIAB w Grodnie, Fond 917, 2, k. 41. Dodajmy, że Szawry były dziedzictwem rodziny Narbutów i miejscem urodzenia Teodora Narbutta (1784-1864), badacza dziejów Litwy. SGKP, t. XI, s. 815.

[33] Cz. Malewski, *Rody szlacheckie na Litwie*, s. 198. Część rozległych dotąd dóbr sukurczowskich została okrojona po powstaniu styczniowym. Do 1865 r. do składu okręgu wiejskiego Sukurcze zaliczano wsie: Bielewicze, Bielsk, Chrule,

Dejnowo (Dziejnowo), Domejki, Jancewicze, Jewsiewicze, Kozicze, Krupa, Łowczyłowicze, Molgi, Nowickie, Obręby, Ostrowia, Purecie, Romejki, Zapol i Zaścianek oraz okolica szlachecka Czerniki. Zob. SGKP, t. XI, s. 560-561.

[34] J. Gieysztor, *Pamiętniki... z lat 1857-1865*, t. I, Wilno 1913, s. 86.

[35] W. Pilecki, *Poemat* (wierszowany opis majątku w Sukurczach), APMO, Zespół Materiały, t. 223c, k. 51-52. Treść informacji, podanej przez Witolda, została nieco zniekształcona. Wiadomo bowiem, że w 1422 r. Władysław Jagiełło gościł w Lidzie i okolicach wraz z królową Zofią Holszańską.

## **Pierwsze lata w Ołońcu**

*Dostępne w wersji pełnej*

## **Trudne doświadczenia wychowawcze**

*Dostępne w wersji pełnej*

## **Wakacje w Hawryłkowie**

*Dostępne w wersji pełnej*

## **Z Ołońca do Wilna**

*Dostępne w wersji pełnej*

## **Skauting i wybuch wielkiej wojny**

*Dostępne w wersji pełnej*

## **Ostatnie chwile Hawryłkowa**

---

*Dostępne w wersji pełnej*

## **W drodze do polskich korpusów**

*Dostępne w wersji pełnej*

## **Powrót do Wilna**

*Dostępne w wersji pełnej*

## **Pierwszy bój o Wilno**

*Dostępne w wersji pełnej*

## **Ułan w pułku „Łupaszki”**

*Dostępne w wersji pełnej*

## **Nauka w Wilnie, Sukurcze i powrót na front**

*Dostępne w wersji pełnej*



---

## **Na froncie roku 1920**

*Dostępne w wersji pełnej*

## **W służbie Litwy Środkowej**

*Dostępne w wersji pełnej*

## **Na rozdrożu**

*Dostępne w wersji pełnej*

## **W Związku Bezpieczeństwa Kraju**

*Dostępne w wersji pełnej*

## **Łyntupy i trudy pracy w „Demacie”**

*Dostępne w wersji pełnej*

## **Na drodze do stabilizacji życiowej**

*Dostępne w wersji pełnej*

## **Wolne chwile w Wilnie**

*Dostępne w wersji pełnej*

## **Witold i Kazimiera**

---

*Dostępne w wersji pełnej*

## **Powrót do Sukurcz**

*Dostępne w wersji pełnej*

## **Praca nad siłą woli i religijność Witolda**

*Dostępne w wersji pełnej*

## **Gospodarz na Sukurczach**

*Dostępne w wersji pełnej*

## **Oficer rezerwy II Rzeczypospolitej**

*Dostępne w wersji pełnej*

*Dostępne w wersji pełnej*

*Dostępne w wersji pełnej*

*Dostępne w wersji pełnej*

*Dostępne w wersji pełnej*

